Nr. 203 Kraków, wtorek 4 września 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Posiedzenie Koła sejmowego w Krakowie.

Deklaracya Klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych. — Nowy termin konferencyi sztokholmskiej. — Ofenzywa niemiecka pod Rygą. Wypadek w Tatrach.

Koło sejmowe.

Koło sejmowe, zebrane w ratuszu krakowskim wczoraj w niedzielę, miało na porządku dziennym jeden tylko punkt obrad: **„Rozwiązanie Naczelnego Komitetu Narodowego“.** Zanim wiceprezes p. Jaworski przyszedł do głosu, celem złożenia sprawozdania, postawił pos. **Witos**, zabrawszy głos w sprawie formalnej, następujący wniosek:

„Stwierdzając, że Naczelny Komitet Narodowy, który wedle uchwały **z 16 sierpnia 1914** składać się miał z przedstawicieli **wszystkich** stronnictw politycznych, nie może istnieć wobec tego, że **szereg stronnictw do niego już nie należy i w przyszłości należeć nie chce** — Koło sejmowe powierza prezydyum Koła polskiego **ustanowienie Komisyi likwidacyjnej dla spraw N. K. N.“**

„Motywuję zaś mój wniosek **ustępami uchwały z 16 sierpnia 1914 r.**, które wedle tekstu odnośnego brzmią następująco:

„Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej głębokie przekonanie, że zjednoczenie **wszystkich stronnictw polskich** w czasie toczącej się wojny światowej jest konieczne.

„Aby tę myśl **jedności** narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła polskiego dotychczasowe odrębne organizacye: Centralny Komitet Narodowy i Komisya skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyi nie należały, t. j. razem wszystkie tworząc Naczelny Komitet Narodowy i uznając **ten** Komitet jako najwyższą instancyę w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich.

„W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzą pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego (tu nazwisko) **z wszystkich grup politycznych**, pp. (tu nazwiska)“.

„Wobec tego stawiam wniosek formalny:

„Koło sejmowe przystępuje do głosowania nad powyższym wnioskiem **bez rozprawy.** — Głosowanie odbywać się ma **imiennie.**“

Nad tym wnioskiem rozpoczęła się długa, bo dwie godziny trwająca, dyskusya formalna, pełna epizodów burzliwych.

Zwłaszcza konserwatyści gwałtownie protestują. Pos. **Daszyński** uspokaja wzburzonych, stwierdzając, że wniosek Witosa niczego innego w sobie nie zawiera, jak tylko to, co bywa zwyczajem parlamentarnym, by posła Jaworskiego zwolnić od składania sprawozdania i odrazu przystąpić do meritum sprawy. Pos. **Haller** namiętnie broni N. K. N. i wylicza jego zasługi, tendencyjnie mieszając zasługi Legionów z zasługami N. K. N. Pos. **Dębski** nie przyznaje konserwatystom prawa powoływania się na Legiony i przypomina scenę z ostatniego posiedzenia Koła polskiego, kiedy to konserwatyści głosowali przeciw uwolnieniu Legionistów ze Szczypiórna; mowca twierdzi, że pos. Jaworski wyraził się wobec świadków — dobrze, że tamci (legioniści, którzy nie przysięgli) siedzą... Mowca jest przeciwny temu, by będący na sali członkowie Izby panów mieli prawo głosu. — Pos. **Głąbiński** stwierdza, że Nacz. Kom. Narodowy używa tej nazwy nieprawnie, gdyż nie jest reprezentacyą całego społeczeństwa. Uchwała z 28 maja jest nie tylko potrzebą życia, ale i postulatem politycznym.

Posł. **Stapiński** i **Śliwiński** występują przeciwko przyznaniu członkom Izby panów prawa głosu. Pos. **Daszyński** proponuje, by posłowie parlamentarni i sejmowi, jako wybrani — zadecydowali, czy członkowie Izby panów mają prawo głosowania. (Posł. Starowiejski i Abrahamowicz protestują). Pp. **Wysocki** i **hr Badeni** oburzają się na takie propozycye i wskazują, że w takim razie posłowie sejmowi nie powinni głosować, gdyż sejm rozwiązany. Pos. **Stroński** wskazuje, że członkowie Izby panów byli obecni 28 maja na historycznem posiedzeniu Koła sejmowego, ale nie uważali się za związanych powziętemi uchwałami, a eksc. Bobrzyński wniósł projekt wyodrębnienia Galicyi wbrew uchwałom Koła. Pos. **Moraczewski** wskazuje, że od 20 lat nie zapraszano na posiedzenia Koła sejmowego socyalistycznych posłów, aczkolwiek przez lud wybranych. W tejże sprawie praw członków Izby panów przemawiają pp. **Stapiński, Abrahamowicz i Ptaś**; ostatni wnosi o zamknięcie dyskusyi. Pos. **Okoń** wywołuje ogromną **burzę** swym okrzykiem, że niegdyś Bobrzyński mianował posłów, ale dziś te czasy ustały. Pos. **Marek** proponuje odroczenie posiedzenia do południa. P. **Aschkenase** chce przekazać sprawę głosowania członków Izby panów decyzyi przewodniczącego. Pos. **Leo** projektuje, aby wszystkie wnioski odesłano do komisyi, która po południu przedłoży sprawozdanie.

Następuje odczytywanie wniosków i deklaracyj.

Wobec perspektywy, że wedle wniosku dra Marka utworzy się komisya z przewodnictw wszystkich klubów, która podczas pauzy rozejrzy postawić się mające wnioski, stronnictwa wnioski takie zgłosiły:

Wniosek posła Wysockiego.

Pose. Wysocki odczytuje następujący wniosek:

Gdy utworzenie rządu polskiego i wojska podległego temu rządowi już podczas wojny na podstawie aktu z dnia 5 listopada 1916 jest pierwszorzędnym warunkiem lepszej przyszłości polskiego narodu —

Zgromadzenie poselskie zebrane 2 września 1917 w Krakowie domaga się niezwłocznego **utworzenia rządu polskiego i jaknajrychlejszej organizacyi wojska polskiego i protestuje przeciwko wszelkim próbom organizowania wojsk polskich i tworzenia samozwańczych rządów poza granicami ziem polskich.**

Wniosek posła Daszyńskiego.

Polskie Koło sejmowe uchwala:

Zważywszy, że prowadzenie polityki polskiej w państwie austryackiem należy do polskiej reprezentacyi parlamentarnej, zważywszy, że dawne Legiony polskie mają być w czasie najbliższym oddane pod władzę rządu polskiego w Warszawie, Koło polskie uchwala **rozwiązać Naczelny Komitet Narodowy** i wybiera równocześnie komisyę likwidacyjną złożoną z 15 członków Koła polskiego (po 3 z każdego stronnictwa pod przewodnictwem prezesa Koła).

Komisya ta wejdzie niezwłocznie w porozumienie z komisyą wykonawczą byłego N. K. N., celem odebrania funduszów publicznych złożonych w N. K. N. i przedłoży do dni 30 wnioski Kołu polskiemu, dotyczące sposobów najkorzystniejszego zlikwidowania pewnych funkcyi, względnie unormowania funkcyi takich jak opieka nad legionistami inwalidami, superarbitrowanymi i ich rodzinami, opieka nad jeńcami i t. d.

T. zw. „placówki zagraniczne“, jak wszelka praca oficyalna polska za granicą, należeć mają do rządu polskiego, o ile nie podlegają kontroli delegacyi polskiej w monarchii austro-węgierskiej.

Wniosek p. Śliwińskiego.

Następnie pos. Śliwiński odczytał następujący wniosek:

Koło polskie, **rozwiązując Naczelny Komitet Narodowy, poleca prezydyum zwołanie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych wszystkich trzech zaborów** w celu ujednostajnienia naszej polityki w myśl uchwały Koła z 28 maja.

Deklaracya konserwatystów.

Zdzisław hr. Tarnowski odczytał następującą deklaracyę:

„Na posiedzeniu Koła sejmowego dnia 28 maja b. r. konserwatyści mieli poważne wątpliwości co do wniosku, który przyszedł do uchwały. Ostatecznie jednak odstąpili od zapowiedzianej poprawki, wychodząc z założenia, że wniosek ów rozumieć należy jako wyraz zgodnych uczuć i aspiracyi społeczeństwa polskiego i że przyjęcie tego wniosku nie będzie użyte do burzenia tego, co obecnymi warunkami jest podyktowane. W przypuszczeniu tem doznali zawodu. **Uchwały powziętej w dniu 28 maja w Krakowie** niektóre stronnictwa użyły zaraz i używają dalej na to, **ażeby w Królestwie wywrócić Radę Stanu i niedopuścić do utworzenia rządu polskiego i wojska**, w Galicyi zaś posługują się nią, ażeby zerwać z polityką, której się Polacy od pół wieku z dobrym skutkiem trzymali i na której lepszą przyszłość Ojczyzny starali się budować.

Wobec niebezpieczeństwa, jakiem to zagroziło sprawie narodowej zarówno w Królestwie jak i w Galicyi, konserwatyści nie mogą godzić się na to, aby **uchwały z dnia 28 maja b. r. używać na burzenie**, względnie tamowanie tego, co w danych warunkach obecnie da się osiągnąć a uważają za obowiązek patryotyczny popierać urzeczywistnienie proklamacyi z dnia 5 listopada tworzącej Polskę niepodległą, a więc popierać powstanie rządu polskiego i wojska, w Austryi zaś utrzymać politykę, która wspierając szczersze państwo, jest dziś rękojmią jedności politycznej Galicyi, polskiego stanu posiadania na jej obszarze i wpływu polskiego w monarchii. Tylko taka polityka wzmagająca i organizująca żywioł polski w obu dzielnicach może zapewnić głos przy rozstrzygnięciu wypadków dziejowych i lepsze rozwiązanie sprawy polskiej, jakieby się okazało możliwem, tylko ułatwi.“

Deklaracya konserwatystów rozbiła Koło sejmowe!

Po jej złożeniu podniosła się burza niesłychana. Posłowie **Witos, Głąbiński, Śliwiński, Jahl, Daszyński, Stapiński** podnieśli imieniem swoich stronnictw protest przeciw temu, żeby było wolno na tem zgromadzeniu **unieszczwiać uchwały z 28 maja!** Wśród niepokoju i wrzawy nieopisanej widocznem było, że **Koło jest rozbite.**

To też na posiedzeniu **popołudniowem** wszyscy już wiedzieli, że stronnictwa: **ludowe, narodowo-demokratyczne, polskie stronnictwo postępowe, klub Stapińskiego, Zjednoczenie narodowe, polska demokracya i socyalna demokracya**, a więc wszystkie stronnictwa z wyjątkiem konserwatystów, **nie wezmą udziału w posiedzeniu Koła sejmowego.**

Deklaracye odnośne brzmią:

Oświadczenie trzech stronnictw.

Dr Bardel, głosem donośnym, kładąc nacisk na poszczególne zdania, złożył imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego, Narodowej Demokracyi, oraz posłów, należących do Zjednoczenia Narodowego, następujące oświadczenie:

„Poselskie Koło Sejmowe, zwołane na dzień 2 września miało za zadanie załatwienie **sprawy rozwiązania t. zw. Nacz. Komitetu Narodowego.**

„Stronnictwa, które wymieniłem, wypowiedziały się zaraz na początku posiedzenia, że N. K. N., **który winien się składać z przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich, faktycznie, po wystąpieniu z niego kilku największych stronnictw — nie istnieje.**

„Tymczasem **partya konserwatywna wykorzystała dzisiejsze posiedzenie poselskiego Koła w tym celu, aby w sposób niegodny i tchórzliwy wyprzeć się uchwały Koła sejmowego z 28 maja b. r., będącej wyrazem całej Polski.**

„Nie możemy pozwolić na to, aby **dzisiejsze Koło sejmowe miało być nadużyte** do celów, nie mających **nic wspólnego z porządkiem dziennym** dzisiejszego posiedzenia i aby jedna partya polityczna mogła **bezkarnie urągać opinii całego społeczeństwa** polskiego i dlatego **w dalszem posiedzeniu Koła poselskiego udziału weźmiemy.**

„Równocześnie prosimy prezesa poselskiego Koła, aby **wobec nieobecności znacznej większości członków Koła poselskiego** — do dalszych obrad nad nie dopuścił i **posiedzenie Koła sejmowego zamknął.**

„W każdym razie **protestujemy przeciw dalszemu używaniu przez N. K. N. nazwy „narodowy"**, gdyż po wystąpieniu z tegoż t. zw. Nacz. Kom. Narodowego przedstawicieli ludu polskiego, **niema komitetu „naczelnego" ani „narodowego".**

Oświadczenie polskich demokratów

Imieniem polskich demokratów odczytuje dr Jahl następujące oświadczenie:

„Wobec tego, że po dłuższej dyskusyi natury formalnej trzy stronnictwa opuściły salę i przez tę secesyę uniemożliwiły dalsze obrady Koła sejmowego, **że** w tak ciężkiej chwili dla naszego narodu posiedzenie Koła sejmowego przez secesyę tę zostało zerwane, oświadczamy dalej, że **stoimy stale na podstawie uchwał Koła dawniejszych, a w szczególności uchwał Koła sejmowego z dn. 28 maja** i wyrażamy żal, że secesya niniejsza uniemożliwiła w dalszym ciągu obrady nad zgłoszonemi wnioskami w sprawach niesienia pomocy ludności naszego kraju.

Oświadczenie socyalistów.

Poseł Daszyński oświadcza: „Po wyjściu z sali obrad stronnictw reprezentujących znaczną większość Koła polskiego, a więc jedynej obecnie rzeczywiście istniejącej reprezentacyi polskiej, protestuję przeciw prowadzeniu obrad i proszę pana przewodniczącego, aby do nich nie dopuścił. Zostaje na tylko stronnictwo konserwatywne, którego zmysł polityczny uchronić je powinien od obrad pod firmą Koła sejmowego, co byłoby czynem wysoce szkodliwym i pociągnęłoby za sobą jeszcze większe rozdarcie w społeczeństwie."

Końcowa deklaracya konserwatystów.

Wskutek czego prezes p. Łazarski zamknął posiedzenie, co nie przeszkodziło konserwatystom do złożenia przez ks. Lubomirskiego jeszcze następującej deklaracyi:

„Imieniem dwóch klubów sejmowych, **autonamistów i centrum, które przed chwilą zlały się** w jeden, zaszczycając mnie przewodnictwem z całą stanowczością odpieram uczyniony konserwatystom zarzut tchórzostwa.

„Stronnictwo nasze, nie upatrując **żadnej sprzeczności między manifestem 5 listopada 1916 a uchwałą 28 maja 1917 r.**, nie zrzekając się w niczem dążności do spełnienia ideałów od lat 150 żywionych w sercu każdego dobrego Polaka, uznało za swój obowiązek przyczynienie się wszelkiemi siłami do odbudowania państwa pol., wyzyskując dane warunki w przekonaniu, że obrana przez nie droga jest taktycznie najodpowiedniejszą jedynie tą drogą, która zapewnić może narodowi polskiemu głos wówczas, gdy definitywnie losy jego rozstrzygać się będą i w tym względzie powołuje się na oświadczenie naszego czcigodnego prezesa, złożone w radzie państwa.

„Imieniem klubu wyrażam również ubolewanie, iż stronnictwa, które **o ile mi wiadomo**, nie stanowią większości Koła sejmowego, przez swe opuszczenie zebrania w tak ważnej chwili uniemożliwiły dalsze obrady i powzięcie uchwał zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym."

* * *

Wszystkie te zdarzenia mają jedno źródło: **chęć konserwatystów do przeprowadzenia bezwzględnej walki i próby sił.** W tym celu odrzucono wszelkie starania o narady wstępne, o szukanie wspólnej linii. **„Czas" i „N. Reforma"** (ta występuje stale przeciw własnej partyi) szczuły przez trzy tygodnie do niemożliwości, zawichrzyły całe społeczeństwo i szły do walki.

Ale i konserwatyści (nie wszyscy) wytrzymali na bojowem stanowisku aż do końca, nie mogli tego zrobić — **demokracil..** Po deklaracyi p. Tarnowskiego, wycofali się gwałtownie, widocznie do tego siłą rzeczy **zmuszeni.** Konserwatyści zostali sami i ponieśli ciężką klęskę.

Obrady ludowców i nar. demokratów.

Po wyjściu posłów z Koła sejmowego odbyły się narady stronnictw ludowców i nar. demokratów. Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych w obradach tych udziału **oficyalnego nie miał**, lecz odbył swoją naradę.

Uchwały klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych.

Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych odbył w dniach 3 i 4 września narady i ustalił, że smutne zajścia na ostatniem Kole sejmowem były następstwem zachowania się konserwatystów, którzy od dnia 28 maja b. r., nie licząc się z interesem narodowym, starają się prowadzić walkę przeciw uchwałom z 28-go maja b. r. Zamiast porozumienia się z stronnictwami, obrano drogę walki z większością, co doprowadziło do rozbicia Koła sejmowego.

Klub zgadza się z uchwałą Komitetu Wykonawczego P .P. S. D., że należy faktyczne usunięcie się jego reprezentantów z N. K. N. formalnie podać do wiadomości publicznej. Klub uważa wiceprezesa N. K. N. p. dra Wł. L. Jaworskiego, za osobiście odpowiedzialnego za każdy grosz publiczny N. K. N., wydany bezprawnie na potrzeby partyi konserwatywnej i prywatne potrzeby całej gromady oficyalistów tej partyi, czynnych w N. K. N.

Klub domaga się jak najrychlejszego utworzenia rządu polskiego, któremu powinny być oddane Legiony w całości i ustania dzisiejszych ciężkich stosunków..

Klub łączy się z ciałami zwierzchniemi partyi, wzywając towarzyszy do zdwojonej pracy uświadamiającej i organizacyjnej i biorąc w niej udział przez swoich członków.

Ofenzywa niemiecka pod Rygą.

Berlin, 3 września.

Biuro Wolffo donosi: Dnia 2 września wieczór. **Na zachodzie nie było większych czynności bojowych.**

Niemieckie korpusy przekroczyły Dźwinę na południowy-wschód od Rygi. Pod ich naciskiem rozpoczęli Rosyanie szybko opróżniać swój przyczółek mostowy na wschód od tej rzeki.

Nowy termin konferencyi sztokholmskiej.

Berlin, 3 września.

Ponieważ obrady międzykoalicyjnej konferencyi w Londynie nie dają widoków bezpośredniego rozwiązania kwestyi paszportów, komitet organizacyjny konferencyi sztokholmskiej postanowił konferencyi tej nie zwoływać na 9 września, lecz ustalić nowy termin, który będzie zakomunikowany partyom, skoro tylko rosyjska delegacya organizacyjna powróci z Londynu.

Z Królestwa Polskiego.

Szkolnictwo polskie w Królestwie.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi:

„Rada Stanu na ostatnim swym posiedzeniu, na którym złożyła mandaty, upoważnia wybraną Komisyę Przejściową do ostatecznego zatwierdzenia ustaw i przepisów o szkolnictwie, niezbędnych dla przejęcia szkół pod zarząd władz polskich.

Wzwiązku z powyższem uniwersytet i politechnika będą mogły napowrót rozpocząć pracę, już jako szkoły pod zarządem Departamentu Oświecenia".

Oddanie sądownictwa w Królestwie w ręce polskie.

C. k. Biuro kor. donosi z Lublina: Z powodu przejęcia sądownictwa przez polskie władze, odprawiono w okupacyi austryackiej uroczyste nabożeństwa, poczem nastąpiło oficyalne **odebranie agend przez polskich urzędników.**

Dookoła wojny światowej.

Nowa nota papieża?

Reuter donosi z Rzymu: Papież zamierza po otrzymaniu odpowiedzi od wszystkich państw ogłosić nową notę, w której wymieni te punkty, co do których między mocarstwami, prowadzącemi wojnę, zachodzą sprzeczności.

Sprawa Suchomlinowa.

Pet. ag. donosi: Na ostatniej rozprawie odczytano akta, wykazujące stosunki Suchomlinowa z Towarzystwem „Promet", któremu były minister wojny oddał dostawę jednego miliona zapalników pociskowych za cenę 7 milionów rubli, pomimo otrzymanych sprawozdań, że warsztaty tego Towarzystwa absolutnie nie posiadają urządzeń do tego rodzaju fabrykacyi.

Odnośnie do relacyi „Nowoje Wremia" w sprawie procesu Suchomlinowa pisze sztokholmski „Allehanda" w artykule pod tytułem „Co wywołało wojnę?" jak następuje: Jest zatem rzeczą jasną, że znany telegram cesarza Wilhelma byłby był spowodował wstrzymanie rosyjskiej mobilizacyi, gdyby cara nie byli złudzili jego doradcy.

Losy Konstantynopola.

W „Corriere dela Sera" donosi z Rzymu: Rosyjski minister spraw zagranicznych niebawem uda się do Londynu, aby między innemi próbować ostatecznego **dyplomatycznego rozwiązania kwestyi Konstantynopola.** Kwestyę tę, porzuconą przez rosyjską demokracyę, teraz wzięli w **opiekę swoją kadeci**, którzy po kongresie moskiewskim grają znów większą rolę.

Walki na Monte San Gabriele.

Wiedeń, 3 września.

Urzędowo donoszą 3 września:

Wschodni teren wojny:

Na północny zachód od Focsani i na południe od Ocna Rosyanie i Rumuni atakowali napróżno.

Włoski teren wojny:

Na Monte San Gabriele wczoraj przed świtem przedsięwzięcia naszych wojsk doprowadziły do żywych walk, które miały korzystny przebieg. Po południu i wieczorem na północnym stoku góry rozbiły się silne włoskie ataki. Także na wschód od Gorycyi i koło Jamiano uderzenia nieprzyjaciela były bezskuteczne.

Włoscy lotnicy obrzucili bombami liczne miejscowości na zachodniem wybrzeżu istryjskiem. Nieprzyjacielską eskadrę lotniczą, dążącą ku Tryestowi, rozpędzili nasi lotnicy morscy przed jej dotarciem do celu.

Bałkański teren wojny:

Nad Vojuzą odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Tow. Zygmunt Żuławski, który od początku wojny był na froncie, został obecnie w czasie bitwy nad Soczą **ciężko ranny odłamkiem granatu.** Tow. Żuławski został ranny w lewą rękę, granat strzaskał kość, lecz jest nadzieja, iż rękę uda się uratować.

Zniżenie ceny chleba. Stowarzyszenie przemysłowe piekarzy gr. I i II w Krakowie podają niniejszem do wiadomości, że wskutek zniżenia ceny mąki z dniem 4 września b. r., to jest od wtorku, obowiązują poprzednie ceny chleba.

Kłopoty „Czasu" z „trzema błędami".

Pierwszy błąd — wedle „Czasu" — to krakowskie uchwały majowe, o których nieborak w żaden sposób nie może zamilknąć. O tej manii dostatecznie pisaliśmy... Obecnie dodał do swoich lamentów dłuższy wywód o tem, że uchwały krakowskie rozpasyonowały hakatystów.

„Czas", zdaje się, dotąd zrozumieć nie może, że niepolskich uchwał od polskiego przedstawicielstwa żądać nie można, a polskie nigdy u hakatystów nie znajdą poklasku, lecz przyjęte zostaną zawsze z furyą; z tego jednak nie wynika, żeby w chwili tak przełomowej, jak dzisiejsza, miała Polska milczeć i krępować się hakatystycznymi humorami.

Drugi błąd przypisuje „Czas"... Radzie Stanu. Teraz, gdy ta T. Rada Stanu przechodzi w niebyt — zdecydował się „Czas" wynaleźć na niej dopiero plamkę.

Posłuchajmy odnośnego wywodu:

„W parę tygodni po uchwałach Koła polskiego, w dniu 14 lipca, wyszła ze strony warszawskiej Rady Stanu odezwa „do narodu" w sprawie wojska, która, jak już dzisiaj z całą pewnością wiemy, stała się również poważnym argumentem w ręku tych samych czynników (tj. wrogich Polsce). Zagrożona przez agitacyę lewicy, chwytającą się tekstu przysięgi, ale w gruncie rzeczy dążącą **do uniemożliwienia walki z rewolucyjną Rosyą**, licząc się także **z rozpowszechnieniem oryentacyi koalicyjnej**, pragnęła Rada Stanu — jak się zdaje — pozyskać dla sprawy wojska lewicę i pasywistów deklaracyą ewentualnej neutralności.

Używamy zwrotu „jak się zdaje", bo trudno dokładniej powiedzieć, jakie istotne znaczenie miał niejasny ustęp, zawarty w tej odezwie o chęci „stania się czynnikiem pokojowym, współdziałającym zakończeniu krwawych zapasów", został on jednak zrozumiany i przez naszą i przez obcą prasę, jako zapowiedź, że armia polska za zgodą Rady Stanu na front rosyjski nie pójdzie. Takiej interpretacyi nie odparto, a mimo to lewicy nie przebłagano i działania jej na szkodę wojska nie powstrzymano. Dostarczono zaś nowej broni żywiołom nam nieprzychylnym".

Warto tu z punktu podkreślić, że „Czas", któremu rzekomo tak chodzi o to, ażeby w Berlinie nie dosłyszano z Polski niczego, coby nie było w stosunku doń idyllicznem — nie krępuje się sam w tym kierunku przy atakowaniu lewicy, czy koła międzypartyjnego.

Wobec zaś szczególnie wystawionej — w okupacyi niemieckiej— na represye P. O. W. uważa nawet za wskazane dorzucić swój kamyk, wyznając, że jest to „niewątpliwie szkodliwa organizacya".

Komentując odezwę do narodu T. Rady Stanu (a wyrazy: d o n a r o d u tak przyzwyczaił się „Czas" podawać ironicznie w cudzysłowach, i tym razem dodał je, co wypadło, wbrew jego woli, poniekąd jako zakwestyonowanie rządowego charakteru T. Rady Stanu). „Czas" uznał ją za przymilanie się nietylko do Koła międzypartyjnego, lecz i do... lewicy.

Sądzimy, że T. Rada Stanu ani na chwilę nie przypuszczała, aby po tem, co z jej przyczynienia się stało się w Legionach, mogła „przebłagać" lewicę. Chodzić jej mogło tylko o chwytanie się prawicy — w tym kurczowym gieście, którym tonący chwyta się nawet brzytwy.

A w tych słowach mieści się ubocznie i odpowiedź na dalsze „rozumowania" „Czasu", który stara się po swojemu odpowiedzialność z T. Rady Stanu, jako — zarządzeniami swemi — sprawczyni konfliktu z Legionami przerzucić na lewicę.

Systemem kłonicowym — rekomendowanym przez „Czas" nie można było nastrajać wedle swego widzimisię aparatu tak czułego na nieskazitelność polskiego ideału, jak zbiorowy duch Legionów...

Tego nie chce zrozumieć „Czas", stąd i fałszywe nawskroś ustawienie trzeciego zarzutu.

Nieszczęśliwy wypadek w Tatrach.

Znowu ofiara Czerwonych Wierchów.

(Tel. „Naprzodu".)

Zakopane, 1 września.

W piątek o godz. 11 w nocy członka Pogotowia ratunkowego J. Oppenheima zaalarmował p. Zieliński, urzędnik Floryanki, że jego żona Krystyna, podczas wycieczki z nim na Giewont i Czerwone Wierchy spadła z znacznej wysokości i zabiła się lub też ciężko pokaleczyła. — Pogotowie wyruszyło o 1-szej w nocy (Oppenheim, Malczewski, Bronikowski, Terlecki). Zdenerwowany p. Z. początkowo mylnie wskazywał miejsce wypadku. W końcu jednak natrafiono na ślad właściwy i o godz. 11 przed południem Pogotowie dotarło do ofiary z wielkim mozołem, wiążąc za sobą kilka lin i spuszczając się na głębokość 150 metrów. P. Zielińska już nie żyła. Główne uderzenie przy spadaniu było zapewne w głowę, z której sączyła się krew. Upadek nastąpił z wysokości około 100 metrów z Czerwonych Wierchów w stronę doliny Litworowej. P. Zielińska liczyła lat 26. Trupa nie udało się wydobyć; wkrótce wyruszy druga ekspedycya. K. Cz.

Zakopane, 2 września.

Dziś, w niedzielę, wyruszyła grupa przewodników o godz. 12 w południe na Czerwone Wierchy celem zniesienia trupa do doliny i odtransportowania go do Zakopanego. Pogotowie — przemęczone poszukiwaniami — miało wyruszyć dopiero o godz. 3 i pół, aby pokierować akcyą. Wraz z góralami miał się udać na miejsce wypadku dr Szczepański i brat nieszczęśliwej p. Zielińskiej, p. Lachowicz.

W Tatrach ginie już druga osoba nazwiskiem „Zielińska". Pierwsza, nauczycielka z Warszawy, zginęła na Rysach — jeśli się nie mylimy, w r. 1912. Właśnie przed paru dniami piszący te słowa miał sposobność, wertując stare księgi schroniskowe w Roztoce, znaleźć zapis z r. 1912 owej pierwszej p. Zielińskiej, który wyraża wielką radość, że się wyrusza „po raz pierwszy w góry bez taterników i górali"... Pisząca nie przeczuwała, że szła na śmierć...

Jak dowiedzieliśmy się od p. Zielińskiego, małżonka p. Z., wielokrotnie starał się on odwieść żonę od zamiaru schodzenia nieznanymi a bardzo stromymi i wysokimi progami ,jakimi Czerwone Wierchy opadają ku dolinom Miętusiej i Małej Łąki. P. Zielińska jednak, ufna w swe siły i doświadczenie turystyczne, szła śmiało naprzód stromym żlebem ku dolince Litworownej, wysoko położonej pod Czerwonymi Wierchami — aż nagle się pośliznęła i spadła z wąskiego progu skalnego — pono ze 100 metrów wysokości. Progu tego, a raczej wysokości ściany pionowej, z góry, gdy się schodzi żlebem nie widać... Upadek nie spowodował jednak śmierci na miejscu. P. Zieliński stojąc na górze, nad progiem, słyszał jeszcze przez pewien czas nawoływania po imieniu z dołu. Pomódz oczywiście nie mógł — i pospieszył w rozpaczy do Zakopanego po Pogotowie.

Jak czytelnicy sobie może przypominają, druga to już osoba ginie w latach ostatnich na Czerwonych Wierchach — tak elementarnie łatwych, jeśli się nie zbacza ze ścieżki. Pierwszą była p. Szystowska, słuchaczka uniwersytetu, która zginęła podczas schodzenia z Czerwonych Wierchów stokami Wielkiej Turni w stronę Małej Łąki — a więc w miejscu, bardzo niedaleko położonem od progu, gdzie znalazła śmierć p. Z. Kto wie, czy także ci dwaj skauci, którzy zginęli bez wieści w roku ubiegłym, nie zbłąkali się i nie zamarzli gdzieś na stokach Czerwonego Wierchu. Te wypadki powinny być przestrogą dla wszystkich mniej doświadczonych turystów, aby nie puszczać się lekkomyślnie z Czerw. Wierchów wprost na przełaj w dół ku Zakopanemu. Swoją drogą przydałoby się także naprawienie ścieżki, ustawienie drogowskazów i odnowienie znaków na tych tak łatwych, a tak niebezpiecznych Wierchach; polecamy to uwadze Tow. Tatrz. **K. Cz.**

Rokowania pokojowe podjąć ma parlament niemiecki.

Głos „Vorwaertsu".

Zdecydowanie otwarte i odnośnie do niektórych punktów przychylne stanowisko wobec odpowiedzi Wilsona zajął „Vorwärts".Omawiając notę Wilsona, przyznaje słuszność prezydentowi, że wzbrania się wejść w układy z Niemcami, jak długo w nich panuje obecny system rządowy. Wielka część niemieckiej prasy — pisze „Vorwärts" — pocznie zapewniać, że byłoby niegodne narodu niemieckiego dawać rękojmię za zmianę systemu, której Wilson żąda. My sądzimy, że **niegodne byłoby odmawiać tej rękojmi.**

Nie do zniesienia byłaby myśl, że żołnierze w polu mają walczyć nie o zachowanie państwa ale o zachowanie stosunków, nie zasługujących na to, aby je utrzymać. Nie do zniesienia byłaby myśl, żeby padł choć jeden syn jednej matki nie za prawo ludu lecz **za takie przywileje jednostek w narodzie, które nigdzie więcej na świecie nie istnieją.** We wszystkich państwach właściwe rozstrzyganie o polityce spoczywa w rękach ludzi, wybranych przez naród; my od przeszło trzech lat prowadzimy wojnę i teraz mówi nam jedna wielka potęga, że i u nas tak musi być, jeśli chcemy osiągnąć pokój. Może jest to tylko pretekst, ale i w tym wypadku jest pretekst zręcznie zastosowany, na który odpowiedzieć trzeba nie słowami ale czynami.

Rząd kraju, prowadzącego z nami wojnę, **ma zupełne prawo żądać, aby za dotrzymanie warunków, na których pokój ma być zawarty, sam naród dał rękojmię.** Rząd amerykański wypowiada swą zasadniczą gotowość układania się z upełnomocnionymi przedstawicielami niemieckiej woli ludowej. Tym przedstawicielem jest niemiecki parlament, brakuje nam tylko odpowiedzialnego rządu, jaki istnieje we wszystkich innych krajach.

A zatem — według „Vorwärts — **rokowania pokojowe podjąć ma parlament**; ta droga wytyczona bowiem została przez rozwój wypadków.

Wyrok śmierci za odczytanie proklamacyi rosyjskiej.

Koncypient adwokacki, dr Kwitek, otrzymał od swego znajomego Antoniego Parala znaną proklamacyę rosyjską z prośbą, aby w razie, gdyby zaszła potrzeba, kancelarya adwokacka, w której dr Kwitek pracował, przejęła prawne zastępstwo Parala w tej sprawie. Dr Kwitek dał ową proklamacyę manipulantkom do przepisania na użytek kancelaryi. Paral, któremu wytoczono śledztwo o to, że otrzymaną od przyjaciela proklamacyę dał do przepisania urzędnikowi Brzezańskiemu, został skazany na śmierć; poprzednio jeszcze, po wstępnem śledztwie, prosił dra Kwitka, aby ową proklamacyę zniszczył, co też Kwitek uczynił i polecił także manipulantom zniszczyć odpisy. Sąd, znanego już z ferowania wyroków śmierci, **dra Artura Koeniga** nie mógł oczywiście skazać koncypienta za to, że manifest „rozszerzał" przez to, iż w kancelaryi kazał wygotować odpis dla swego szefa, gdyż zrobił to tylko w wypełnianiu swego zawodowego obowiązku; więc po prostu „stwierdził" tylko, że ową proklamacyę **odczytał** dr Kwitek **jeszcze poprzednio,** zanim otrzymał ją od Parala! Samo zatem „odczytanie ze śmiechem, bez jakichkolwiek uwag" wystarczało dla sądu dra Koeniga do scharakteryzowania winy jako „rozszerzanie manifestu" i wydania wyroku śmierci. Atoli i ten fakt odczytania uprzedniego nie został przekonywująco dowiedziony i tylko oparty na zeznaniu manipulantki (oskarżonej również), która robiła odpis i przed sądem zeznała, że dr Kwitek raz proklamacyę odczytał, a **innym razem** dał ją do odpisania. Natomiast nad zeznaniem trzech innych świadków, również zajętych w kancelaryi, którzy mówili o jednorazowym tylko odczytywaniu proklamacyi przy dawaniu jej do odpisu sąd przeszedł do porządku dziennego. A zatem koncypient adwokacki **został skazany na śmierć za to, że w trakcie wypełniania swego urzędowego zastępstwa kazał proklamacyę odpisać.** Lecz sprawa ta nie ograniczyła się na tem. Sąd dr. Koeniga **skazał na śmierć** 21-letnią Stefanię Luner (manipulantkę), jej brata, 18-letniego gimnazyalistę **na 10 lat ciężkiego więzienia,** 21-letniego gimnazyalistę, Kuttę, **na śmierć,** 24-letniego pomocnika handlowego Koloucha **na śmierć,** żołnierza Pollaka **na śmierć,** 18-letn. robotnika Rycka **na 10 lat ciężkiego więzienia** i czterech innych młodych ludzi, którzy tylko proklamacyę czytali na 2—3 lat ciężkiego więzienia.

Sprawa konferencyi sztokholmskiej.

Apel partyj socyalistycznych państw centr.

Na konferencyi socyalistów Niemiec, Austro-Węgier, Bośni i Bułgaryi we **Wiedniu**, odbytej 28 i 29 sierpnia, uchwalono między innymi wysłanie **listu do komitetu holendersko-skandynawskiego** następującej treści:

Konferencya, uznając, że dalsze odwlekanie konferencyi sztokholmskiej może przynieść szkodę dziełu pokojowemu, zwraca się z prośbą do komitetu, **aby ustanowił ostateczny i to jak najbliższy termin zwołania konferencyi i od niego nie odstąpił.**

Socyalistyczna międzynarodówka nie mogła przeszkodzić wojnie, ale właśnie dlatego jest najważniejszym obowiązkiem każdego socyalisty i socyalistycznej partyi **wszystko uczynić, aby położyć kres rzezi,** która ludy aż po szyję unurzała we krwi. Należy się spodziewać, że to

usposobienie ożywia najszersze rzesze robotnicze nawet tych krajów, które najtrudniej było pozyskać do opowiedzenia się za konferencyą sztokholmską.

List zwraca się także z apelem **do towarzyszy rosyjskich**, którzy wespół z komitetem holendersko-skandynawskim byli głównymi rzecznikami konferencyi i wyraża przekonanie, że list ten zostanie należycie zrozumiany, jako płynący z czysto rzeczowych powodów, kierowanych międzynarodowym, socyalistycznym przekonaniem.

Podpisy umieścili: za socyalną demokracyę Niemiec — **Ebert** i **Scheidemann**, za niemiecką socyal demokratyczną partyę robotniczą Austryi — **Skaret** i **W. Adler**, za węgierską — **Bokany** i **Kunfy**, za czeską — **Merta, W. Stein** i **E. Burian** (centraliści), za rumuńską partyę w Austryi — **Grigorivici**, za włoską partyę w Austryi — **Pittoni**, za połudn. słowiańską — **Tuma** i **Kristan**, za ukraińską — **Temnickij**, za zjednoczoną soc. dem. partyę Bułgaryi **Zenkow, Djidroff.**

Międzynarodowa konferencya kobiet.

Międzynarodowa konferencya kobiet, która odbędzie się w Sztokholmie od 16—18 września, zajmie się omawianiem następujących zagadnień: 1. Płace i warunki pracy kobiet; 2. Gospodarcze stanowisko kobiety, jako samoistnej żywicielki rodziny; 3. Wpływ kobiet na przeszkodzenie przyszłym wojnom; 4. Etyczne żądania, dotyczące publicznego życia. Wiadomości bliższych udziela komitet przyjęcia (Empfangskomitee) Stokholm, Sibyllegaton 59, III.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 3 września.

Urzędowo donoszą 2 września:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta. **Silne walki artyleryi w środkowej części naszego frontu flandryjskiego utrzymały się przez dzień cały. Walki na polu przed pozycyami, stoczone w nocy, wypadły na naszą korzyść. Koło St. Quentin i nad Oise wzmogła się czynność ogniowa w porównaniu z ostatnimi dniami. Natarcie wywiadowcza na zachód La Fere przysporzyło nam jeńców.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. **Koło Allemante i na północny wschód od Soissons przez gwałtowny wywiad zadano nieprzyjacielowi krwawe straty i wzięto jeńców. Na grzbiecie Chemin des Dames po zakończeniu walk koło folwarku Hurtebis ograniczona część naszej przedniej linii pozostała w ręku nieprzyjaciela.**

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego. **Wzdłuż Dźwiny, koło Smorgoniów i Baranowicz wzmogła się czynność ogniowa. Na południowy wschód od Rygi koło Friedrichsstadt i koło Illukszty przedsięwzięcie nasze uwieńczone było powodzeniem. Na zachód od Łucka natarcie naszych wojsk atakowych przysporzyło nam jeńców i zdobycz.**

Grupa wojsk arcyks. Józefa. **Między Prutem a Suczawą ogień działowy i potyczki na polu przed pozycyami.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena. **W górach na północny wschód od Focsani Rosyanie i Rumuni próbują odebrać nam obszar, wywalczony przez nasze wojska. Ataki ich rozbiły się przed naszemi liniami.**

Front macedoński:

Koło Monastyru zaatakowali Francuzi wielkiemi siłami wzdłuż drogi do Prilepu. Nieprzyjaciela, który się wdarł, zniesiono, lub wzięto do niewoli. W bok od wspomnianej drogi wojska bułgarskie wszędzie odparowały szturm. Na Dobropolju nie udały się nowe ataki Serbów.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Ceny bydła nie będą obniżone! Na posiedzeniu komisyi kraj. Rady gospodarczej w dniu 31 z. m. domagał się tow. Misiołek wydania zakazu wywozu wędlin i tłuszczów oraz obniżenia cen bydła. Wskazał na to, że prywatni spekulanci uzyskują pozwolenie na wywóz i wywożą wędliny i tłuszcze, otrzymując je w lichwiarskich cenach, przez co uniemożliwiają ludności miejscowej nabycie tych artykułów żywności.

Komisya oświadczyła się w zasadzie za wydaniem zakazu wywozu wędlin i tłuszczów z kraju, nie zgodziła się jednak na obniżenie cen bydła. Koniecznem jest zwołanie pełnej kraj. Rady gospodarczej celem obniżenia cen bydła.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39) podejmuje w połowie b. m. przerwaną feryami czynność. Wykładać będą pp. red. dr Antoni Beaupre, Kaz. Czapiński i Tad. Dąbrowski, prof. Gerard Feliński, Stefan Górka, dr Józef Reiss i inni. Bliższych informacyj udziela się w biurze Kollegium codziennie od 6 do 7 wiecz.

Miejskie Ambulatoryum dentystyczne dla ubogich dzieci szkolnych, mieszczące się w miejskim Urzędzie zlrowia (ul. Poselska l. 12, parter) zostanie otwarte po feryach wakacyjnych, we wtorek dnia 4 września b. r. — Godziny przyjęć: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 4 popołudniu.

Ambulatoryum prowadzi, jak w latach poprzednich, dr Ludwik Grabczak.

Przesyłka prywatnych pakietów do Lwowa. Ministerstwo handlu dopuściło z dniem 1 września 1917 ruch prywatnych pakietów za zaliczką do Lwowa.

Na internowanych legionistów złożyli legioniści garnizonu stacyi zbornej w Krakowie z okazyi imienin kol. Stefana Podworskiego zamiast upominku kwotę 140 K, uczestnicy zgromadzenia w dn. 28 sierpnia w D ę b i c y za pośrednictwem tow. Szydlika kwotę 146 K 30 h.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego

Poniedziałek: „Żabusia“.
Wtorek: „Pan Damazy“.
Środa: „Pigmalion“.

NADESŁANE.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo:
1) robót ziemnych,
2) „ murarskich,
3) „ ciesielskich,
4) „ kamieniarskich,
5) „ blacharskich, 4102
6) „ stolarskich,
7) „ ślusarskich,
8) „ pokostniczych,
9) „ szklarskich,
10) „ malarskich.
11) „ zdunskich,

przy budowie nowych, po prawym brzegu Wisły położonych, urzędów akcyzowych a mianowicie Nr. 13 (Płaszów), Nr. 14 (Podgórze-Płaszów), Nr. 16 (Łagiewniki), Nr. 18 (Zakrzówek), Nr. 19 (Pychowice) rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie publiczną licytacyę.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia można otrzymywać od dnia 4. września b. r. w Biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1, I p. drzwi Nr. 13) w godzinach urzędowych od 10-tej do 1-szej w południe.

Oferty mogą opiewać na całość robót, najwyżej jednak na 2 budynki lub też na poszczególne roboty z osobna.

Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w kasie Administracyi akcyzy co najmniej 5% ceny ofertowej, składać można w temże Biurze. Ostatni termin złożenia ofert upływa z dniem 17. września b. r. o godzinie 12-tej w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w Biurze Naczelnika Administracyi akcyzy.

Administracya akcyzy.

Kino „Opieka“ Zielona 17. Od piątku 31 sierpnia do poniedziałku 3 września wyświetla kino „Opieka“ jeden z najpiękniejszych filmów amerykańskiej seryi „Worlda“ dramat w 5 częściach „Grzech Blanki Gordon“, w głównej roli tego wspaniałego dramatu występuje najznakomitsza artystka Alice Brady, czarujące obrazy ilustruje artystyczna muzyka wojskowa. Ponadto wyborna komedya wywołująca salwy śmiechy, najnowsze zdjęcia z placu boju, oraz zdjęcia z natury. Cały dochód na inwalidów wojennych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).